

www.sati.info.pl
SATI
 (+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:
Zakład Kamieniarski PPHU Sati
 46-073 Wrzowski, ul. Wrocławska 24
 tel. kom. 880 370 130, 784 518 593
 tel. (+48) 77 546 22 78
 biuro@taniennagrobki.com.pl

Oddział
Ekspozycja nagrobków
 46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8
 tel. kom. (+48) 666 523 384
 tel. (+48) 77 546 21 84
 biuro@taniennagrobki.com.pl

Nagrobki



od 1499 zł

Płytki granitowe



od 76 zł/m²

Schody



od 280 zł/m²

Blaty



od 320 zł/m²

Kominki



od 280 zł/m²

Tarasy



od 76 zł/m²

Nr 23 (1209), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202

5 – 11 VI 2015, cena 2,40 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Eine filmreife Familiensaga

Auf dem ehemaligen jüdischen Friedhof in Guttentag fand Uri Eisner den Grabstein seiner Tante Miriam, die als Kind starb.
 Foto: Monika Dobberstein

Wie heilend eine offene Aufarbeitung ist, haben in Guttentag, Gleiwitz und Oppeln Nachkommen von Tätern und Opfern der Nazizeit unter Beweis gestellt. Ihre deutsch-jüdische Spurensuche hat Vorbildcharakter.

Lesen Sie auf S. 9

Nanu?

Normalność



Klose im WM-Halbfinale Brasilien-Deutschland (1:7)

W minionym tygodniu (28 maja) na sesji Rady Miasta Opola Mirosław Klose – mistrz świata w piłce nożnej, rekordzista w ilości zdobytych bramek na mundialach oraz dla reprezentacji Niemiec – został honorowym obywatelem miasta Opola! Oznacza to, że wniosek złożony w październiku ubiegłego roku przez mniejszość niemiecką doczekał się akceptacji. Jednocześnie jest to dowód, że władze miasta bez względu na narodowość zaczęły honorować ludzi wybitnych, którzy w tym mieście się urodzili i dzięki ciężkiej pracy oraz talentowi odnieśli bądź odnoszą sukcesy.

Dobłą informacją jest również to, że tytuły honorowe wręcza się osobiście, stąd istnieje duże prawdopodobieństwo, że Miroslav Klose, obecnie piłkarz rzymskiego Lazio, jeszcze w tym roku zawita do Opola. Pozytywnym jest też fakt, że PiS, który najbardziej sprzeciwiał się uhonorowaniu „Miro”, nie jest jeszcze w Opolu tak mocny, by zablokować tę inicjatywę.

Krzysztof Świerc

Czytaj też na str. 3 i 6

Der BJDM hat am 30. Mai in Beuthen seine jährliche Gala befeiert und in deren Rahmen die besten und aktivsten Mitglieder ausgezeichnet. Die „Entdeckung des Jahres“ ist René Wodarz, „Koordinator des Jahres 2014“ Marcin Jaksik. In der Kategorie „Projekt des Jahres“ wurde die Ortsgruppe Beuthen für das Projekt „Martinstag in Beuthen“ ausgezeichnet. Beuthen mit dem Vorsitzenden Marcin Jaksik wurde ebenfalls als „Beste Ortsgruppe“ prämiert. Der „Sonderpreis“ wurde Norbert Rasch verliehen. BJDM/S-K

Werbung / Reklama

Poszukujemy

pracowników fizycznych ze znajomością języka niemieckiego do prac:

- magazynowych
- recyklingowych
- na produkcji

oraz specjalistów z j. niemieckim: elektryków, spawaczy, kierowców C+E, ślusarzy, operatorów koparek i ładowarek



Oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie
- zakwaterowanie na terenie Niemiec
- opiekę polskiego biura

Zainteresowanych prosimy o wysyłanie CV na e-mail: export@dako.org.pl lub tel. 32 279 96 80

AUTO CZOK

Bernard Czok



24h

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ



WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróbleńska 17b
 tel./fax: 77 456 86 58
 kom. 602 369 462 (A4)
 661 333 777
 604 963 702



www.autoczok.pl

ISSN 2082-8195



97 72082 819108



23209>

Guttentag: Deutsch-jüdische Spurensuche

Eine filmreife Familiensaga

Mittwochmorgen am Oppelner Gymnasium Nr. 5. Zum Geschichtsunterricht kommen Gäste aus Israel und Deutschland. Das Thema und die Rollenverteilung sind anfangs „übersichtlich“.

„Es hat langer Recherchen gebraucht, bis ich herausgefunden habe, dass sich mein Großvater am jüdischen Besitz bereichert hat. Es handelte sich um die Familie Eisner, die seit Generationen in Guttentag (Dobrodzień) ansässig war und dort ein Kolonialwarengeschäft führte. Als Ludwig Eisner mit seiner Familie am 13. Mai 1939 Nazi-Deutschland verließ, war ihr gesamtes Vermögen verloren – es blieben ihnen pro Person zehn Reichsmark, die sie als Reisegeld mitnehmen durften“, erklärte Prof. Monika Dobberstein aus Hamburg eingangs.

Die Betroffenheit steht den Schülern ins Gesicht geschrieben – weniger verständlich erscheinen aber die Worte von Uri Eisner, dem Enkel von Ludwig Eisner, der jetzt nach Oberschlesien kam, um gemeinsam mit Monika Dobberstein auf Spurensuche seiner Vorfahren zu gehen: „Ich freue mich, dass wir Euch die Geschichte meiner Vorfahren erzählen dürfen. Mein Vater Lothar Eisner besuchte diese Schule, es war damals eine Oberrealschule. In einer deutschsprachigen Zeitung in Israel fand er ein Inserat für ein Klassentreffen. Da die Einreise in die Volksrepublik Polen mit großen Schwierigkeiten verbunden war, entschieden sich die ehemaligen Schüler dieser Schule das Klassentreffen 1989 in Bonn abzuhalten. Ich selber wurde 1948 in Israel geboren, meine Muttersprache ist Deutsch. Ich bin mit deutscher Kultur, Musik und Literatur groß geworden. Mein Vater erzählte mir oft von von seiner Schule und von dem Lehrer Spier, bei dem er wohnte und der in Theresienstadt ermordet wurde.“ Uri Eisner muss unterbrechen, die Stimme versagt ihm und er versucht seine Tränen zu unterdrücken. Dobberstein hilft aus: „Bei meiner Suche nach den Opfern meiner Vorfahren stieß ich auf die spektakuläre Saga der Familie Eisner. Schließlich konnte ich die Enkel der Familie in Kanada und Israel ausfindig

machen und wir konnten die Geschichte gemeinsam vervollständigen. In dieser Woche konnte ich nun Uri Eisner persönlich kennen lernen. Die gemeinsame Spurensuche begann in Guttentag mit einem besonderen Erlebnis, denn wir konnten auf dem ehemaligen jüdischen Friedhof den Grabstein von Uri Eisners Tante Miriam finden. Morgen fahren wir nach Gleiwitz (Gliwice), wo Lothar Eisner nach seiner Promotion sein Referendariat machte.“

Die Geschichte der Familie Eisner ist eine erstaunliche Geschichte, die sich nicht auf den Holocaust, Arisierung, Internierung und Vertreibung beschränkt. Sie ist eine besondere, weil sie von den Nachkommen der Täter und der Opfer gemeinsam recherchiert wurde, und weil die Familienmitglieder auf filmreife Fluchten gerieten; so sollte das Hapag-Lloyd-Schiff St. Louis Ludwig Eisner mit einem Teil seiner Familie nach Kuba bringen. Doch die Flüchtlinge durften weder dort, noch in den USA ans Land gehen. Das Schiff musste nach Deutschland zurück. Es gelang dem deutschen Kapitän jedoch, dass einige westeuropäische Länder die Flüchtlinge aufnahmen. Die Familie Eisner kam nach England, wo die Männer zunächst als feindliche Deutsche auf der Insel Man interniert wurden. Rosa Eisner, die Ehefrau von Lothar blieb in Guttentag. Eines nachts warnte sie der katholische Pfarrer Gladysz vor der Gestapo. So gelang ihr im letzten Moment die Flucht. 1940 erreicht sie auf dem so genannten Störfer-Transport Haifa. Bertold Störfer, Leiter des Ausschusses für jüdische Überseetransporte, rettete insgesamt 9.096 Menschen das Leben – weit mehr als der deutsch-mährische Unternehmer Oskar Schindler, der durch „Schindlers Liste“ Bekanntheit erlangte.

Dobrodzień: Poszukiwanie śladów niemiecko-żydowskich – Rodzinna saga warta sfilmowania

Środa rano w opolskim gimnazjum Nr 5. Na lekcję historii przyjechali goście z Izraela i Niemiec. Co do tematu i podziału ról z początku była „jasność”. – Potrzeba było długich poszukiwań, zanim dowiedziałam się, że mój dziadek wzbogacił się na mieniu Żydów. Byli nimi członkowie rodziny Eisnerów,



Uri Eisner erklärte bereitwillig den Gymnasialschülern die Umstände der Flucht seiner Vorfahren. Foto: Johannes Rasim

Nachkommen von Tätern und Opfern recherchierten gemeinsam ihre Familiengeschichten.

od pokoleń osiadłej in Dobrodzieniu (Guttentag), którzy prowadzili tam sklep z towarami kolonialnymi. Gdy Ludwig Eisner 13 maja 1939 roku wraz z rodziną opuścił nazistowskie Niemcy, utracili cały majątek – pozostało im po dzieściu marek na osobę, które mogli wziąć ze sobą jako pieniądze na podróż – wyjaśniła na wstępie prof. Monika Dobberstein z Hamburga.

Na twarzach uczniów wypisane jest poruszenie – mniej zrozumiałe zdają się natomiast słowa Uri Eisnera, wnuka Ludwiga Eisnera, który przyjechał na Górny Śląsk, aby wspólnie z Moniką Dobberstein udać się na poszukiwania

śladów swoich przodków: – Cieszę się, że możemy wam opowiedzieć historię moich przodków. Mój ojciec Lothar Eisner uczęszczał do tej szkoły, a była to wówczas wyższa szkoła realna. W jednej z niemieckojęzycznych gazet wydawanych w Izraelu znalazł ogłoszenie dotyczące mającego odbyć się spotkania klasowego. Ze względu na to, że wjazd na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiązał się z dużymi trudnościami, ówczesni uczniowie tej szkoły zdecydowali się zorganizować spotkanie w 1989 roku w Bonn. Ja sam urodziłem się w 1948 roku w Izraelu, a moim ojczystym językiem jest język niemiecki. Wychowano mnie w duchu niemieckości, dorastałem w atmosferze niemieckiej kultury, muzyki i literatury. Mój ojciec często opowiadał mi o swojej szkole i o nauczycielu, panu Spier, u którego mieszkał, a który został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Terezynie...

Uri Eisner musi przerwać wypowiedź, gdyż głos odmawia mu posłuszeństwa, a on próbuje stłumić łzy. Na pomoc

przychodzi mu Dobberstein, mówiąc: – Poszukując ofiar moich przodków, natrafiłem na spektakularną sagę rodziny Eisnerów. Ostatecznie udało mi się odnaleźć wnuki tej rodziny w Kanadzie i Izraelu, dzięki czemu mogliśmy wspólnie uzupełnić jej dzieje. A w tym tygodniu miałam okazję poznać Uri Eisnera osobiście. Wspólne poszukiwanie śladów rozpoczęło się w Dobrodzieniu od szczególnego zdarzenia, gdyż będąc na dawnym cmentarzu żydowskim, udało nam się znaleźć nagrobek cici Uri Eisnera, Miriam. Jutro jedziemy do Gliwic (Gliwice), gdzie Lothar Eisner był na stażu po uzyskaniu tytułu doktorskiego.

Historia rodziny Eisnerów to historia zdumiewająca, która nie ogranicza się do holokaustu, aryacji, internowania i wypędzenia. Jest ona szczególnie ze względu na to, że poszukiwania na jej temat prowadzili wspólnie potomkowie zarówno sprawców, jak i ofiar. Już okoliczności ucieczek są tak spektakularne, że na ich kanwie można byłoby nakręcić film. Zaczniemy od tego, że statek przedsiębiorstwa żeglugowego Hapag-Lloyd z St. Louis miał zabrać Ludwiga Eisnera wraz z rodziną na Kubę, jednak uchodźcom nie pozwolono wsiąść na ląd ani tam, ani w USA. Statek musiał wrócić do Niemiec. Jednakże jego niemieckiemu kapitanowi udało się sprawić, że kilka krajów zachodnioeuropejskich zgodziło się przyjąć uchodźców. Rodzina Eisnerów trafiła do Anglii, gdzie mężczyźni początkowo zostali internowani na wyspie Man, gdyż wszystkich Niemców traktowano jako wrogów. Rosa Eisner, żona Lothara, która pozostała w Dobrodzieniu, trafiła tak zwany transportem Störfera z Bratysławy (Preßburg) przez Dunaj i Morze Śródziemne do Hajfy. Bertold Störfer, który kierował komisją ds. transportu Żydów za ocean, uratował życie ogółem 9096 osobom, czyli znacznie większej liczbie osób, niż uczynił to niemiecko-morawski przedsiębiorca Oskar Schindler, który stał się znany za sprawą filmu „Lista Schindlera”.

Johannes Rasim

Internethinweis:
www.eisner-family.de

Wo das Wort versagt

Anlässlich des 26. Internationalen Orgelmusikfestivals vom 24. bis 31. Mai in Gleiwitz und Tost sprach Johannes Rasim mit dem bedeutenden Kirchenmusiker Wolfgang Reisinger aus Wien.**Sie waren als Domorganist im schwedischen Strängnäs tätig. Sehen Sie Unterschiede zwischen der Kirchenmusik der Protestanten und der Katholiken?**

Während die Musik in der protestantischen Kirche immer ein wichtiger integrativer Bestandteil war, wird sie in der katholischen Kirche vor allem als ein dekoratives Element angesehen. Wir als Organisten kämpfen um die Wichtigkeit der Musik: Die Musik drückt etwas aus, dort wo das Wort versagt.

Sie gelten als ein Spezialist für liturgisches Orgelspiel und Improvisation. Ist Improvisation eine Art Jazzmusik innerhalb der Kirchenmusik?

Die Improvisation ist außer im Jazz noch auf der Orgel vorhanden, das heißt wir improvisieren, indem wir uns über ein Thema musikalische Gedanken machen, mehr oder minder ohne Vorbereitung – aus dem Kopf sozusagen. Die Improvisation ist einmalig, man hört sie nur ein einziges Mal in dieser Form, denn sie ist nicht aufgeschrieben. So wurde auch mein Toster Konzert mit einer Improvisation eines polnischen Volksliedes beschlossen. Es ist ein persönliches Geschenk, da



Wolfgang Reisinger an der Orgel der Toster Kirche St. Katharina von Alexandrien

Foto: Johannes Rasim

es eben nur ein einziges Mal in dieser Art erklingt.

Welche Komponisten haben Sie am meisten beeinflusst?

Als Organist kommt man um Johann Sebastian Bach nicht herum. Er ist der Vater aller Orgelmusik. Seine Werke haben fast jeden Organisten geprägt,

das war auch bei mir so. Ich habe aber auch viel Musik aus der Romantik des 19. und 20. Jahrhundert gespielt, und zwar sowohl aus der deutschen Romantik mit Felix Mendelssohn oder später mit Johannes Brahms, Anton Bruckner und Max Reger als auch aus der französischen Musik, vor allem Maurice Duruflé.

Welche Werke haben Ihre eigenen Kompositionen für Orgel beeinflusst?

Ich schreibe sehr wenig Musik für Orgel, weil es so viele Orgelwerke gibt, die großartig sind – ich habe kein Bedürfnis hier noch etwas hinzuzufügen. Ich schreibe viel für vokale Arrangements, für Chor aber auch Orchester. Das meiste davon hat mit Sakralmusik zu tun. Sehr viel Musik, die ich geschrieben habe ist als „Gebrauchsmusik“ entstanden, das heißt Musik, die für einen bestimmten Anlass hin bezogen oder komponiert worden ist und nicht sozusagen aus ganz freien Stücken. Das sind Werke, von denen ich weiß, wie lange sie dauern sollten, wer sie aufführt, in welchem Schwierigkeitsgrad sie sein sollten, und wofür sie konkret geschaffen werden.

Wie lange haben Sie vor Ihrem Konzert in Tost an der Orgel geübt und was sind deren Besonderheiten?

Etwa vier Stunden – die absolute Untergrenze. In Tost gibt es eine große Distanz zwischen den beiden Manualen und kein Manualüberhang, das heißt, die Handbewegungen muss man neu lernen. Hinzu kommt, dass man – wie an jeder Orgel – die Register neu aussuchen muss, um Klangvorstellungen umzusetzen. In Tost sind die Flöten- und Prinzipalstimmen sowie auch des Plenums, sehr gut auf die Größenverhältnisse der Kirche abgestimmt.

An welcher Orgel spielen Sie am liebsten?

Eine Lieblingsorgel habe ich nicht. Meine erste große Orgel war im Dom von Strängnäs in Schweden, sie hat mich nachhaltig beeinflusst. Beeindruckt hat mich auch die Votivkirche bei uns in Wien. Ich habe letztes eine wunderschöne Orgel in Poschegg (Požega) in Kroatien eingeweiht. Nächstes Jahr werde ich an der Domorgel in Notre Dame Paris spielen, die ich bisher nur vom Hörensagen kenne. Darauf freue ich mich besonders. □